D. 682

Nr. 163 (1794). Cena 12 groszy **Włocławek, sobota dnia 19 lipca 1924 r.** **Rok VI**

SŁOWO KUJAWSKIE

Biblioteka Wojskowa
D. O. K. VIII
TORUŃ

Prenumerata: na miejscu 2 złote, na prowincji i z odnoszeniem do domu 2 złote 50 gr.

Ogłoszenia: za wiersz milimetrowy na pierwszej stronie 15 groszy, na drugiej i trzeciej — 10 groszy, na czwartej — 7 groszy. Ogłoszenia drobne po 4 gr. za wyraz. Tłustym drukiem — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie — 40 groszy. Dla zagranicy ceny o 100 proc. wyższe. Układ ogłoszeń czterołamowy.

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarjum uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmow. są do g. 12.
REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIEL I ŚWIĄT, OD GODZINY 3-EJ DO 4-EJ PO POŁUDNIU. — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi.
Dzieje Ap. 5, 29.

Państwo i partja.

W uzupełnieniu notatki o wystąpieniu p. Thugutta z »Wyzwolenia« i o jego zrezygnowaniu z teki min. Spr. Zagr. dodajemy: Powodem zaszłych wypadków były zamysły, które interes państwa stawiając nad interesem partji, chciały przez skoordynowanie sił, stojących na różnych stanowiskach politycznych, wzmocnić stanowisko rządu. Tymczasem »Wyzwolenie« tak stanowczo oparło się tej myśli, że p. Thugutt postanowił zrezygnować z teki i jednocześnie opuścić szeregi nieposłusznego Klubu.

Wskutek tego skład osobowy Klubu komplikuje się w dalszym ciągu, a w ślad zatem przewidywany jest rozłam w łonie »Wyzwolenia«.

Taki przebieg wypadków o tyle jest korzystny dla Państwa, że lepiej, gdy już teraz kwestja ta tak się przedstawia, niż gdyby dopiero później miały nastąpić nieporozumienia, starcia, kryzys gabinetowy.

Konkursowy zjazd ćwiczebny straży ogniowych kujawskich.

Otwarcie zjazdu.

Konkursowy zjazd ćwiczebny kujawskich straży ogniowych, który się odbył w niedzielę 13 b. m. we Włocławku staraniem Kujawskiego Oddziału Związku Florjańskiego — stał się dla miasta prawdziwą uroczystością, wypadł wprost wspaniale i imponująco. Na zjazd przybyły 23 straże ogniowe ochotnicze z pow. Nieszawskiego i Włocławskiego, mianowicie: z Byczyny, Boniewa, Brześcia Kujawskiego, Chocenia (fabryczna), Chodcza, Ciechocinka, Grabkowa, Guźlina, Kłobi, Kowala, Kruszyna, Kurowe, Lubania, Lubrańca, Lubienia, Nieszawy, Osięcin, Piotrkowa Kujawskiego, Radziejowa, Rakutowa, Sokołowa, Śmiłowic i Włocławka. Ogółem zjazd zgromadził 600 strażaków, co było cyfrą imponującą.

Przybyłe na zjazd straże już od godz. 7-ej rano ustawiały się na Starym Rynku. Tutaj o godz. 8 i pół otwarcia zjazdu dokonał Prezes Kuj. Oddziału Zw. Florjańskiego, naczelnik Straży Włocławskiej p. Jerzy Bojańczyk, który był komendantem zjazdu. Niebawem nadjechał Prezes Głównego Związku Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, p. Bolesław Chomicz w towarzystwie Vice - Prezesa Kujawskiego Oddziału, Dyrektora Jana Przedpelskiego. Po powitaniu przez Prezesa Chomicza wszystkich zgromadzonych straży oraz przedstawicieli instytucyj i stowarzyszeń, udano się w pochodzie na czele z orkiestrą straży Włocławskiej, na nabożeństwo do katedry.

Nabożeństwo w Katedrze.

Punktualnie o godz. 9-ej przybyto do bazyliki katedralnej. Udział uczestników zjazdu był tak liczny, że prezbyterjum oraz nawa główna zaledwie mogły wszystkich pomieścić.

Nabożeństwo przed ołtarzem Ukrzyżowanego Zbawiciela odprawił ks. kan. Janowski, pienia podczas mszy św. wykonał prof. Bojakowski. Po zakończonych modłach celebrans wygłosił do zgromadzonej braci strażackiej piękne kazanie, w którem podniósł poświęcenie, z jakiem pracują straże ogniowe dla społeczeństwa oraz życzył strażakom kujawskim dalszego pomyślnego rozwoju.

Pochód na plac ćwiczeń.

Przez ul. Tumską, Plac Kopernika, Cygankę, Trzeciego Maja, Żabią i Stodólną udały się straże na plac ćwiczeń. Uszeregowani w czwórki strażacy, ze sztandarem i orkiestrą straży Włocławskiej na czele, uformowali długi pochód, który barwną linją snuł ulicami miasta. Przed remizą strażacką przy ul. Żabiej pochód zatrzymał się, sztandar zostawiono w remizie, poczem w raźnem tempie ruszono na plac ćwiczeń przy ul. Stodólnej. Tłumy publiczności podziwiały dziarskich strażaków, którzy przy dźwiękach zgranej orkiestry Włocławskiej kroczyli sprawnie za swymi naczelnikami.

Rozpoczęcie zawodów

Niezwłocznie po przybyciu na plac ćwiczeń rozpoczęło się losowanie kolejności ćwiczeń oraz ukonstytuował się sąd konkursowy. Skład sądu stanowili: p: Przyjałkowski z Radomia (przewodniczący), inspektor pożarniczy na Województwo Poznańskie p. Górniak i naczelnik straży cukrowni Brześć Kujawski p. Hellman.

O godz. 11-ej rozpoczęły się zawody wobec licznie zgromadzonej publiczności, wśród której zauważyliśmy przedstawicieli szeregu instytucyj stowarzyszeń, wojskowości, przemysłu, kupiectwa i t. d. Na zjeździe był też obecny Starosta Włocławski p. Olszewski.

Wszystkie ćwiczące straże podzielone były na dwie grupy: do I-ej należały miejskie i fabryczne w liczbie 6, do II-ej — straże małomiasteczkowe i wiejskie w liczbie 17. Regulamin przewidywał dla m. straży I grupy 9 ćwiczeń, mianowicie: ćwiczenia rzędowe, z bosakami, z drabiną przystawną, z drabiną przystawną na bosakach, z hakówkami sposobem pojedyńczym i łańcuchowym, z drabiną „Szczerbowskiego” lub francuską, z linkami, z sikawką i taktyczne; dla II grupy 6 ćwiczeń: ćwiczenia rzędowe, z bosakami lekkiemi i ciężkiemi, z drabiną przystawną, z drabiną przystawną opartą na bosakach, z sikawką i taktyczne.

Zgromadzona publiczność z zaciekawieniem przyglądała się ćwiczeniom strażackim, podziwiając zgrabny marsz, szybkość w przygotowywaniu sikawki, sprawność operowania drabinami i bosakami oraz zręczność i przytomność umysłu dzielnych strażaków w ćwiczeniach z drabinami hakówkami i linkami. Zawodnicy niejednokrotnie byli entuzjastycznie przez publiczność oklaskiwani.

O godz. 1-ej uczyniono przerwę obiadową. Po zakończeniu tej pierwszej części konkursu do zgromadzonych na placu drużyn strażackich przemówił Prezes Chomicz, mówiąc pięknie o szlachetnych zadaniach organizacyj pożarnych.

Zakończenie zawodów i orzeczenie sądu konkursowego.

O godz. 3-ej zawody wznowiono, aż aby je ostatecznie zakończyć o godz. 7-ei. Poza konkursem ćwiczyła straż z Kąkowej Woli.

Przewodniczący sądu konkursowego p. Przyjałkowski po stosownem przemówieniu odczytał orzeczenie sądu. Rezultat zawodów okazał się następujący:

w I grupie: pierwsze miejsce-Włocławek, drugie Smiłowice, trzecie Nieszawa, poczem według ilości osiągniętych punktów szły straże: Choceń, Brześć Kujawski, Ciechocinek.

w II grupie: pierwsze miejsce-Grabkowo, drugie Osięciny, trzecie Kruszyn; kolejność pozostałych straży tej grupy w/g osiągniętych punktów była następująca: Boniewo, Chodecz, Lubraniec, Rakutowo, Kowal, Byczyna, Sokołowo, Lubanie, Guźlin, Piotrków Kujawski, Kłobia, Radziejów, Kurowo, Lubień.

Straże odznaczone t. j. te, które wzięły pierwsze trzy miejsca zarówno w I jak i w II grupie, otrzymują od Zarządu Głównego Związku Straży Pożarnych R. P. dyplomy; prócz tego Pol. Dyr. Ubezp. Wzaj. przyznała nagrody w postaci narzędzi strażackich.

Przemawiali następnie: inspektor Górniak, który wyraził swój zachwyt dla sprawności straży kujawskich, i Dyrektor Włocławskiego Oddziału Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, p. J. Przedpelski, ujmując w dłuższem pięknie pomyślanem przemówieniu głębię istotę pożarnictwa, jako najwyższy wyraz bezinteresownej solidarności ludzkiej i prawdziwego uspołecznienia, oraz życząc strażom kujawskim jaknajpomyślniejszego rozwoju w owocnej walce z klęską groźnego żywiołu.

Zamknął zjazd Prezes Bojańczyk, dziękując braci strażackiej za liczny udział. Po odegraniu hymnów narodowych straże w ordynku wróciły do miasta.

Ogólne wrażenie.

Ogólne wrażenie zjazdu było najzupełniej dodatnie. Każdy punkt programu wykazywał siłę, spoistość organizacyjną i uzdolnienie fachowe straży kujawskich. Imponujący i piękny był widok wszystkich zgromadzonych straży na Starym Rynku, wspaniale wyglądał pochód z kościoła na plac ćwiczeń, doskonale wreszcie wypadły ćwiczenia, wykazujące wysoką sprawność drużyn kujawskich.

Stwierdzić wreszcie należy, że zjazd włocławski był jednym z liczniejszych zjazdów tego rodzaju.

Uczestnicy odnieśli sympatyczne i trwałe wrażenia.

Budżet na rok 1925.

W Departamencie Budżetowym Ministerstwa Skarbu rozpoczęły się prace nad budżetem roku 1925-go. Prace te będą przeprowadzone, zgodnie z nabytem już doświadczeniem i z zaleceniami ekspertów angielskich. Mając na celu uproszczenie schematu budżetowego postanowiono nie wprowadzać pozycyj drobiazgowych, utrudniających przejrzystość budżetu. Udział w pracach nad tą sprawą bierze również Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy i Najwyższa Izba Kontroli Państwa.

Przedewszystkiem Prezes Rady Ministrów i Minister Skarbu p. Władysław Grabski polecił Departamentowi Budżetowemu Ministerstwa Skarbu złożenie wykazu dochodów skarbowych na rok 1925-ty. Po zorjentowaniu się, jak wysokie będą te dochody, odbędzie się w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem p. Prezesa Rady Ministrów Konferencja z udziałem Komisarza Oszczędnościowego, na której omówiona będzie sprawa ogólnej wysokości wydatków, podzielonych na poszczególne Ministerstwa, które będą mogły być ustalone, jako budżet rozchodowy na rok 1925-ty. Konferencja ta odbędzie się pod koniec bieżącego tygodnia.

Ministerstwo Skarbu dążyć ma do tego by nieproporcjonalny dotychczas stosunek dochodów Ministerstwa Skarbu do dochodów innych Ministerstw uległ zmianie w kierunku większego wykorzystania innych źródeł dochodowych Państwa.

Wypłata pensji orderu „virtuti militari”.

W Rozkazie Dziennym MSWojsk. Nr. 87 Pan Minister w wykonaniu art. 5 ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. orderu wojskowego »virtuti militari« (Dz. U. Nr. 67 poz. 409) w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zarządził co następuje:

Art. 1. Wojskowym W.P. w czynnej służbie oraz funkcjonarjuszom państwowym, zajętym w instytucjach wojskowych W. P., odznaczonych orderem »virtuti militari« wypłacą jednorazowo przysługującą za każdy order pensję orderową za rok 1924 w wysokości po 300 zł. właściwe komisje gospodarcze po przedstawieniu im dekretu »legitymacji«, stwierdzającego nadanie orderu oraz po podaniu liczby Dz. Personalnego, którym nadanie orderu ogłoszono.

Komisja gospodarcza odnotuje posiadanie orderu »virtuti militari« w książce kontowej. W razie odejścia danego wojskowego, względnie

funkcjonarjusza państwowege do innego oddziału (instytucji), należy uskutecznioną wypłatę pensji orderowej uwidocznić w uwierzytelnieniu.

Art. 2. Osobom, nie wymienionym w art. 1 niniejszego rozporządzenia, odznaczonym orderem »virtuti militari«, wypłacą przysługującą im pensję orderową kasy skarbowe, właściwe ze względu na miejsce ich zamieszkania, na podstawie okazanego przez odznaczonego — dekretu (legitymacji, oraz na podstawie wykazów osób odznaczonych, które Kapituła Orderu prześle za pośrednictwem izb skarbowych kasom skarbowym.

Art. 3. Osoby mieszkające zagranicą a posiadające obywatelstwo polskie, odznaczone orderem, »virtuti militari«, otrzymają pensję orderową z właściwej, ze względu na miejsce ich zamieszkania, placówki konsularnej, na podstawie okazanego przez odznaczonego — dekretu (legitymacji) oraz na podstawie wykazów osób odznaczonych, które kapituła orderu prześle izbie skarbowej w Warszawie celem przekazania tych wykazów wraz z odnośnemi kwotami za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych placówkom konsularnym.

Art. 4. Komisje gospodarcze wypłacą pensję orderową w 1924 r. wyjątkowo z dz. 12 § 17 wydane.

Wykazy wypłaconych kwot komisje gospodarcze prześlą wraz z odpisami list wypłat do 10 września b.r. do właściwych Izb Skarbowych, które zrefundują wypłacone kwoty z kredytów, przeznaczonych przez Ministerstwo Skarbu, na ten cel.

Art. 5. Niniejsze rozporządzenie dotyczy wypłaty pensji orderowej wyłącznie za rok 1924.

Zarządzenia odnoszące się do wypłaty pensji orderowej za lata ubiegłe i przyszłe, będą oddzielnie.

Katastrofa lotnicza na linji Warszawa - Paryż.

W poniedziałek około godziny 3 i pół po poł. wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły dwie osoby. Samolot „Berline Spad" pasażerski sześcioosobowy należący do towarzystwa żeglugi napowietrznej, kursujący na linji Warszawa—Praga Czeska—Strasburg—Paryż wyruszył z lotniska w Mokotowie o g. 3-ej pop., oprócz lotnika francuza Jerzego Klaudjusz Clement'a wsiadł do kabiny tylko jeden pasażer francuz dr. Gerley, mający zamiar pojechać do Paryża. Nadto zabrano do aparatu—jak zwykle — pocztę lotniczą.

Gdy aeroplan znalazł się nad polami we wsi Okęcią gm. Skorosze służba folwarczna i domownicy z majątku Piotra Bagniewskiego zauważyli, że aeroplan nagle obniża się, zawraca tak nisko, że omal nie zawadził o drzewa, poczem spadł z szaloną szybkością na pole. Ponieważ katastryfa wydarzyła się w odległości niespełna pół kilometra od zabudowań folwarku, pierwsi na miejscu strasznego wypadku znaleźli się mieszkańcy i służba folwarku. Oczom przybyłych przedsawił się straszny widok. Z całego olrzymiego aeroplanu pozostały tylko szczątki. Jedynie ocalała tylko i to częściowo końcowa część samolotu Pod szczątkami rozbitego aeroplanu znaleziono strasznie zeszpecone zwoki lotnika, obok zaś pod zdruzgotaną kajutą aeroplanu leżały zwłoki drugiej ofiary dr. Geley'a. Znajdujący się przypadkowo w pobliżu żołnierz zawiadomił o katastrofie port lotniczy w Mokotowie, skąd wkrótce przybyło pogotowie sanitarne z lekarzem wojskowym, który stwierdziwszy śmierć ofiar katastrofy polecił je przewieźć natychmiast do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim. Następnie, postwierdzieniu, że to są osoby cywilne zwłoki przewieziono do gabinetu medycyny sądowej przy ul. Oczki.

Śmigło, motor 100 konny i cała przednia część aeroplanu została zupełnie rozbita. Na miejscu katastrofy w odległości kilku kroków od aparatu znaleziono, w zagonach kawałki mózgu ofiar katastrofy. Wsród szczątków aeroplanu znajdują się urządzenia kajuty w postaci foteli trzcinowych. Obok leży plika listów poczty lotniczej. Na miejscu ustawiono posterunek wojsk., który broni dostępu osobom postronnym do miejsca katastrofy. Na sterze rozbitego aparatu widnieje następujący opis: „C-ie Franco Romaine de Navigation Aerianne F. R. A." „Berline Spad M-ture d' Avions Bleriot Suresnues„. Przyczyny katastrofy, wobec rozbicia motoru i śmierci lotnika trudno narazie ustalić.

Z Sejmu i Senatu.

Pośród ogromnego zainteresowania przebiegiem przesilenia gabinetowego toczyły się obrady Sejmu i Senatu. Nawet tak ważna sprawa, jak uchwalenie pełnomocnictw w drugiem czytaniu, zeszła na plan drugi. Niezwykle szybkie tempo codziennych obrad, bliskość ferji wakacyjnych nadawały i obradom i przesilenia piętno zdenerwowania, co się musiało odbić ujemnie na rozgrywających się wypadkach. Nie widać było we wszystkiem poddostatkiem umiaru ani też dojrzałego rozpatrzenia wysuniętych zagadnień.

Z debat nad pełnomocnictwami najznamienniejszy był wysunięty przez p. P. Wasyńczuka postulat rozwiązania Sejmu. Oczywiście, jeszcze jedno pociągnięcie demagogiczne biczem. Osiecki potraktował go odpowiednio i nie dopuścił wogóle do głosowania nad tym wnioskiem.

Ustawę o pełnomocnictwie przyjęto w drugiem czytaniu z małemi zmianami.

Zaznaczyć należy, że przeciw pełnomocnictwom zasadniczo głosowały mniejszości i PPS, gdyż Wyzwoleńcy wotowali za niektórymi ustępami.

W obradach Senatu na czoło innych spraw wyłoniła się kwestja oddania szkolnictwa pod kompetencję władzy administracyjnej II-iej instancji. P. Stanisław Nowak, radykał ludowcowy, zażądał zniesienia odpowiednich rozporządzeń rady ministrów. Inne stanowisko zajęła senacka kom. administracyjna, której imieniem s. Kasznica wskazał na walkę dwu systemów przy organizowaniu naszej administracji: z początku każda władza centralna, a jest ich około 20, budowała swoją własną hierarchję, czego rezultatem był tylko chaos. Rozporządzenia rady ministrów nadają wojewodom pewien wpływ na działalność i na nominacje urzędników. Nie są one bynajmniej sprzeczne z konstytucją, a nie zapominajmy, że nauczyciel jest jako kierownik szkoły urzędnikiem administracyjnym.

Na odrębnem stanowisku stanęli reprezentanci lewicy; debat w tej sprawie jeszcze nie zakończono.

Poza tem przyjęto bez zmian ustawy: o zmianie ustawy o kwalifikacji nauczycieli szkół średnich, o zmianie przepisów budowlanych w b. zab. rosyjskim. Uchwalono zmiany do ustawy o budowie kanałów żaglowych i regulacji rzek.

Skreślono żądanie zniesienia min. robót publicznych.

Na wniosek pp. Rymara i Sołtysiaka nadano prawo zmiany ustroju terytorjalnego granic województw a) wileńskiego i nowogródzkiego, b) pomorskiego i poznańskiego.

Zgodzono się na potrącanie z uposarzeń funkcjonarjuszów państwowych wartości otrzymanych ze skarbu państwa świadczeń w naturze, ale bez naruszenia ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojsk z r. 1923.

Ograniczenie państwowej pomocy finansowej na budowę publicznych szkół powszechnych do 50 proc. kosztów budowy ze zgodą premjera Grabskiego skreślono.

Przyjęto poprawkę, aby monopol soli nie rozciągał się na produkcję, lecz tylko na sprzedaż. Postanowiono oszczędności przy reorganizacji Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie zaprowadzić przez redukcję urzędników. Skreślono unormowanie sposobów lokowania kapitałów przez osoby prawa publicznego (fundacje) i osoby nie własnowolne, jak również kaucji i depozytów sądowych w krajowych papierach hipotecznych, opiewających na złote w złocie, lub waluty obce wymienialne na złoto. Zastrzeżono, by nowe przepisy, dotyczące zobowiązań publiczno i prywatno prawnych nie naruszały wydanych już poprzednio. Dalej skreślono pełnomocnictwa, dotyczące ograniczenia ilości świąt. Odrzucono poprawkę o skreślenie ustępu co do ustalenia prawa własności Żywca i Właszkowic.

Stanisław Janusz.

Humoreski z Tatr.

8. Hawrań-Murań-Lodowy.

Hawrań, Murań, dwa sąsiady
Żyli długi wiek bez zdrady...
Stada paśli, z psem chadzali,
Serki wraz dusili owcze...

Razem często śród wywczasów
Jak nie hukną w sercu lasów!...
Toś aż zadrżał wskroś, wędrowcze...

Aż odnajdą skarb... Z tej chwili
Więcej do się nie mówili.,.
Zdrady... Czary na się brali...

Czary stręczył Czech — Lodowy —
Wróż... Wziął skarb... dał w grób ich
[głowy...

Ze świata katolickiego.

Rewelacja, której darmoby szukać w prasie laickiej: lewicowej czy prawicowej: obecny prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej, Gaston Doumergue, może nie jest masonem, ale jest hugonotą, i to nie tytularnym tylko, lecz z ducha. A ten duch wyraża się nie tyle w odrębnych wierzeniach pozytywnych, ile w negacji Rzymu, Papiestwa. Doumergue więc jest zdecydowanym antypapistą, gotowym poprzeć programowy postulat obecnego rządu — zniesienia ambasady przy Watykanie. Szczęściem, że, jak już pisałem poprzednio, opinja narodowa francuska jest przeciwna wznowieniu awanturniczej polityki Gambettów, Waldeck - Rousseau'ów i Combes'ów. Grają tu rolę względy czysto państwowe, którym wyraz dał w r. 1920 Arystydes Briand, radykał, gdy, jako minister spraw zagranicznych, domagał się nawiązania zerwanych stosunków dyplomatycznych z Watykanem: »Ja, minister spraw zagranicznych, mówię wam, że, w obecnym stanie Europy, Francja nie mogłaby być nieobecną w Watykanie.« Sama więc siła rzeczy daje rękojmię, że »pobożne« życzenie bloku radykałów i socjalistów, stanowiących razem obecną większość rządzącą, pozostanie w sferze życzeń.

Swoja drogą, pouczającym, zwłaszcza dla Polski, jest fakt prezydentury hugonoty w katolickiej, bądź co bądź, Francji, następstwo majoryzacji większości katolickiej przez różnoimienną mniejszość przeciwkatolicką. Tłomaczy się on, z jednej strony, politycznem rozbiciem katolików francuskich na dwa obozy: monarchistów i republikanów, którzy poszli za mądremi wskazaniami Leona XIII, a z drugiej—hołdowaniem mas katolickich, skądinąd wierzących, zasadzie wolności politycznej od doktryny katolickiej. Wskutek tego, masy te głosują na wrogów Kościoła, z uporem nie chcąc zdać sobie sprawy z potworności tego zjawiska. Pokutuje wśród nich jeszcze obłudne hasło, narzucone Francji przez żyda Gambettę: »klerykalizm—oto wróg!«

Dzieło wystawy misjonarskiej w Watykanie, gotowane na rok 1925, postępuje naprzód. Komitet urządzający rozpoczął poświęcone temu dziełu wydawnictwo—»Bolletino«. Z drugiego numeru tego dzienniczka dowiadujemy się o powstaniu, na życzenie Ojca św., sekcji lekarskiej. Celem jej jest wykazanie poglądowe korzyści zastosowania medycyny do misyj, zwłaszcza w krajach tropikalnych, gdzie ukąszenie przez owady wystarcza do wywołania niebezpiecznej choroby, kończącej się nieraz śmiercią. Postęp kultury leczniczej i higienicznej na misjach, do którego sekcja lekarska ma się przyczynić, ma na oku zarówno ochronę życia misjonarzy, jak i ludności tubylczej, pogrążonej także i pod tym względem w ciemnocie i przeto bezradnej wobec grożących jej stale i dziesiątkujących ją niebezpieczeństw. Tym sposobem okazuje się raz jeszcze, że ewangelizacja, prócz kultury ducha, niesie z sobą zawsze i kulturę ciała.

X. arcbp. Cieplak otrzymał zaproszenie na lipcowy kongres Eucharystyczny w Amsterdamie. Ma on tam wygłosić konferencję o czci N. Sakramentu w Rosji, nie tylko wśród katolików, ale szczególnie wśród prawosławnych. Ta druga część referatu będzie osobliwie interesująca dla katolików Zachodu. Wielu z nich ze zdumieniem dowie się, że tam kult Eucharystji jest podporządkowany kultowi obrazów, co stanowi psychologiczny rys duszy wschodniej, tłomaczy nam rację bytu niegdyś na Wschodzie herezji obrazoburstwa. Na gruncie protestanckiej jeszcze w większości Holandji wywoła to osobliwy efekt, skoro wiemy, że »postępowy« protestantyzm hołduje obrazoburstwu. Zetkną się dwie krańcowe ideologie, by się zjednoczyć w syntezie nauki katolickiej, pełnej naturalnego rozumu, umiaru i taktu.

Matka i żona zamordowanego przez faszystów socjalisty Matteoti'ego otrzymały posłuchanie u Ojca św., który przyjął je i pocieszył po ojcowsku, choć z pewnością nie kosztem »krwawego Mussoliniego«, jakby pragnęli socjaliści całego świata.

Ostatnia moja kronika była poświęcona sprawie Barbary Ubrykówny, z powodu jej ekshumacji przez fanatycznego wolnomyśliciela i, temsamem, żydoluba, prof. Baudouin de Courtenay. X. Prałat Czeczott, za którym powtórzyłem tę historję na gorąco, jak się okazało, popełnił błąd, mówiąc o »zamurowaniu« Barbary w jej celi przez zamurowanie drzwi. Jest to właśnie twierdzenie antyklerykalne i, przeto, oszczercze. Że nawet ks. Cz. uległ mimowoli jego sugestji, tłomaczy się to okolicznością, że pisał z pamięci, gdyż jest prawie zupełnie ociemniały i nie zawsze ma na usługi lektora; a zarazem to dowodzi potęgi błędu, którą sam X. prałat w artykule swym stwierdził.

W rzeczywistości, zamurowano tylko okno i tylko do połowy, a drugą połowę zabito deską z pozostawieniem szerokiej szpary dla dopływu powietrza i światła. Było to smutną koniecznością, z powodu, że Barbara, obnażona, wspinała się na okno i, klaszcząc, przywoływała przechodniów. Drzwi zaś były podwójne, ze względu na bezecne hałasy, jakie wyprawiała szalona. W nich były wycięte otwory dla podawania jadła.

Zresztą były one otwierane, czasem wielokrotnie dziennie, dla oczyszczania celi i, gdy to było możliwe w chwilach lucida intervalla, odziewania chorej, co obsługująca ją siostra Agnieszka przypłacała często sińcami i zanieczyszczaniem lub poszarpaniem swej odzieży.

Te szczegóły poczerpnąłem z ciekawej broszury z r. 1869, wydanej w Krakowie nakładem Wydawnictwa Dzieł Katol. Wład. Jaworskiego, p.t. »Barbara Ubrykówna, czyli Sprawa Karmelitanek Bosych w Krakowie«.

X. Charszewski.

Kupujcie u chrześcijan!

Kupujcie u chrześcijan!

Co niesie dzień?

LIPIEC 19 SOBOTA

Dziś: Wicenty a Paulo w.
Jutro: Czesław w., Hieronim w.
Wschod słońca o g. 4.2
Zachód o g. 8.9
Wsch. księżyca o g. 9.5
Zachód o g. 7.34

Spostrzeżenia Stacji Meteorologicznej we Włocławku.

Lipca	godzina	ciśnienie powietrza w m/m 700+	temperatura w stopn. Celsjusza	zachmurzenie nieba 0—10	Kierunek i szybkość wiatru w mtr/sek.
15	21	58,4	18,5	0	C — 0
16	7	57,6	16,8	10	C — 0
16	13	58,7	20,4	8⊙	W — 4

Najwyższa temperatura w dniu 15 lipca wynosiła 23.5 najniższa wynosiła 8,3 opad 0,2 m.

Czytelnia katolicka (vis-a-vis katedry) otwarta we wtorki i piątki od godz. 1—4-ej po południu.

Tow. Kraj. Oddz. Kujaw. Muzeum otwarte tylko w niedzielę od godz. 12—13 i pół.

Z giełdy d. 18. 7:

Dolar		5,16
Funt angielski		22,58
Frank szwajcarski	(100)	93,80
Frank francuski	(100)	26,86
Frank belgijski	(100)	23,57
Liry włoskie	(100)	22,02
Korony czeskie	(100)	15,28
Korony austrjackie	(100.000)	7,02

4% poż. premj. 0,58, 8% poż. złota 6,70 6% poż. serja II A. 0,84, 6% pożycz. dol. 2,50, 4½% listy zastawne Tow. Kredytowego Ziemskiego — 5% listy M. 12.50, wart. 1 gr. czyst. złot. 3 zł. 43,27 gr.

Z Rady Miejskiej. Prezydjum Rady Miejskiej prosi pp. Radnych i Członków Magistratu o przybycie na posiedzenie Rady Miejskiej do Magistratu w piątek dnia 18 lipca 1924 r. o g. 8 wieczorem. Porządek obrad: 1) Odczytanie protokułu po przedniego posiedzenia, 2) sprawa projektu pomnika Bechiego, 3) sprawa dzierżawy działki gruntu dla szkolnictwa powszechnego, 4) sprawa budowy mostu przez Zgłowiączkę (ul. Kilińskiego). Wł. 15.7 24. Prezes— Dr. Piasecki. Radny Sekretarz — L. Opoczyński.

Syn Grabarza. W sobotę i niedzielę ujrzymy w kinie teatrze „Polonja" sensacyjny dramat w 6 aktach, w którym przedstawione jest nieszczęśliwe pożycie małżeńskie z przyczyny niewłaściwego zamążpójścia. Jeżeli weźmiemy pod uwagę niezwykle interesującą treść, a nadto nadzwyczaj niskie ceny (od 30 gr. do 1 zł.), to możemy wnioskować, że sala „Polonji" będzie przepełniona. Pierwszy seans o g. 6, ostatni o g. 10 wieczorem.

Dodatkowe opłaty stemplowe. Min. Spraw Wewn. wyjaśnia w porozumieniu z Min. Skarbu, że podania, wniesione do niewłaściwej władzy, o ile są ostemplowane, nie podlegają dodatkowej opłacie stemplowej, przewidzianej w przepisach stemplowych. Opłata dodatkowa dotyczy jedynie tych podań, które zostały złożone ponownie w urzędzie właściwym bezpośrednio przez samego petenta.

Wypadek na szosie. W tych dniach na szosie, prowadzącej do Kowala, zaszedł wypadek, który mógł pociągnąć za sobą bardzo smutne następstwa. Pociąg, wiozący drzewo do fabryki celulozy, wpadł na wał szosowy, przejeżdżając przez szosę. Maszynista, prowadzący wał, widząc niebezpieczeństwo, zeskoczył ze swej maszyny i uległ nadwyrężeniu nogi. Parowóz kolejowy nie jest uszkodzony, a tylko jeden wagon wyskoczył z szyn. Na miejsce wypadku zjechały władze, aby ustalić przyczyny wypadku.

Samobójstwo. Wczoraj wystrzałem z rewolweru w Stróżewię odebrał sobie życie Jan Pruski, były obywatel ziemski. Przyczyna samobójstwa—nieuleczalna choroba.

Obchód komunistyczny w więzieniu Mokotowskiem.

Z korespondencji Centr. Kom. młodzieży kom. z uwięzionymi komunistami — korespondencja wpadła w ręce władz policyjnych podczas ostatnich aresztowań — dowiadujemy się, jak w więzieniu Mokotowskiem obchodzono 1 maja.

„Zawczasu poczyniono odpowiednie przygotowania i ogłoszono porządek święta. Wystaraliśmy się o czerwone kokardki. 1 maja o godz. 9-ej wszyscy więźniowie, około 80 wyszli na podwórze więzienne, po którem zazwyczaj spacerujemy, udekorowani kokardkami. Szybko i sprawnie jak na komendę ustawiono się w czwórki i ściśniono szeregi. Oczekiwano interwencji administracji więziennej. Na dany znak, jednocześnie z 80 piersi popłynęły dźwięki Międzynarodówki. Po odśpiewaniu Międzynarodówki pochód się zatrzymał. Rzucono hasła „Niech żyje K.T.R.P.", „Niech żyje Z.M.K." Potężne „Niech żyje" odbiło się dalekim echem daleko za murami więzienia.

Ramię przy ramieniu idąc dalej zaśpiewaliśmy Czerwony Sztandar podczem rzucono dalsze hasła: „Precz z represjami przeciw ruchowi robotniczemu rewolucyjnemu". Przechodzących ulicą za murem więzienia — widocznie kilku robotników odpowiedziało nam na nasze: „Niech żyje dyktatura proletarjatu" donośnym „Niech żyje". Po odśpiewaniu „Na Barykady" rzucono ostatnie hasła: „Niech żyje Polska Republika Rad", Niech żyje Z. S. R R. Moc duchowa bijąca od tego skromnego pochodu demonstrujących na dziedzińcu więzienia 80-iu jeńców burżuazji, zdawała się zniewalać i szacunkiem przeimować służbę więzienną.

Trwająca około godziny demonstracja została zakończona powtórnym odśpiewieniem Międzynarodówki, poczem udaliśmy się do cel. Po południu odbyła się w jednej z cel akademja zagajona odśpiewaniem Międzynarodówki przez nasz więzienny chór. Jeden z towarzyszy wygłosił krótkie historyczne przemówienie okolicznościowe, poświęciwszy słów kilka pamięci tow. Lenina i wszystkich, którzy wysoko nieśli sztandar rewolucji, a których w ostatnim roku śmierć wyrwała z naszych szeregów, mówca wezwał do uczczenia ich pamięci. Powstawszy odśpiewaliśmy marsz żałobny po rosyjsku.

Nastąpił referat o sytuacji politycznej. Referent, inny towarzysz zobrazował rozwój ofenzywy kapitału w ciągu ostatniego roku, przeciwko zdobyczom klasy robotniczej, zarówno w Europie całej jak i szczególnie w Polsce. Po zakończeniu referatu chór odśpiewał piękny stary hymn majowy.

„W majowym słońcu lśnią sztandary
I ciągną tłumy niezliczone
A pieśń, zwycięska, pełna wiary,
Szumi jak morze rozpienione".

Odśpiewano później jeszcze kilka pieśni, przeplatając śpiew deklamacjami. Z pośród rzeczy deklamowanych szczególnie silne wrażenie wywarł ślicznie wypowiedziany wiersz Stende go „Nie". Rzęsistymi oklaskami przyjęto również utwory młodego poety proletarjackiego K., odczytane przez samego autora, znajdującego się w więzieniu od 2 lat, a ostatnio skazanego na 6 lat ciężkiego więzienia. Akademję ukończyliśmy ogólnym śpiewem „Czerwoniaka".

Czy nie jest to nadmierna tolerancja? »Gaz. Poranna«.

Ogłaszajcie się w Słowie Kujawskiem

Krwiożercze zwierzęta w ludzkiem ciele.

Policja śledcza w Grodnie aresztowała parę małżeńską, szewca Stanisława Zbońskiego i jego żonę Germanidę, którzy w toku śledztwa przyznali się do skrytobójczego zamordowania aż 51 ludzi.

Stanisław Zboński, rodem z Warszawy, z zawodu szewc, znajdujący się obecnie w więzieniu w Wołkowysku, miał służyć w r. 1914 w Legjonach polskich. W r. 1919, służąc jako lotnik wojskowy w Wilnie poznał w domu kolegi swojego Szutowca, Germandię Szykowiczową, żonę zawodowego złodzieja, zwyrodniały typ kobiety-zbrodniarza i ta, według jego zeznań, popchnęła go na drogę zbrodni. Z powodu nadużyć w wojsku pod wpływem Germanidy trudnił się bezprawną rekwizycją koni i bydła u chłopów. Za namową i przy pomocy Germanidy zamordował nożem jej męża Szykowicza, śpiącego w polu pod stogiem siana. To było pierwsze morderstwo Zbońskiego.

Włosy stają na głowie, gdy się czyta opis szczegółowo zeznany przez niego samego, tych wszystkich 51 morderstw skrytobójczych, popełnionych zawsze według planu i za namową tej strasznej Germanidy. Mordowano nożem, duszono rękoma, strzelano do bezbronnych z rewolweru. Ofiarami mordu są przeważnie kobiety, często żydzi. Miejscem mordu najczęściej las przydrożny, pustkowie, czasem mieszkanie mordowanego. Morderstw dokonano na całym terenie byłej Kongresówki i Małopolski, po każdem morderstwie zmieniano miejsce pobytu i nazwiska. Zbrodnicza para przebywała kolejno w Wilnie, Grodnie, Brześciu Litewskim, Warszawie i w Krakowie.

W r. 1921 mieli być we Lwowie na Targach Wschodnich. Tu we trójkę z niejakim Józefem Karlickim przebywali cały tydzień i według zeznań Zbońskiego, jeszcze niestwierdzonych, mieli tu zamordować w skrytobójczy sposób jakiegoś Amerykanina w ustępie. Z Amerykaninem tym zaprzyjaźnili się zaraz po przybyciu do Lwowa i przedstawili się mu jako kupcy z Kresów. Przyjaźń była tak bliską, iż razem weszli do jakiegoś ustępu i tu Karlicki przytrzymał Amerykanina za głowę a Zboński kindżałem przerżnął mu gardło. Zrabowali mu 5000 dolarów. Mieli mieszkać podówczas przy ul. Legjonów, numeru domu Zboński nie pamięta.

Aresztowana w Wilnie Germanida zaprzeczyła, że była uczestniczką morderstw dokonanych przez Zbońskiego, ale samym faktom zbrodni i rabunków nie zaprzeczyła. Winę całą zwaliła na Zbońskiego. Przesłuchany powtórnie Zboński potwierdził w całej osnowie poprzednie swoje zeznania i z naciskiem podkreśla, że autorem wszystkich zbrodni była Germanida, a on był jedynie jej powolnem narzędziem.

Trudno uwierzyć, żeby człowiek normalny mógł dojść do takiego zezwierzęcenia, to też nasuwa się myśl, że Zboński jest jednostką anormalną a jego zeznania majaczeniem obłąkanego. Z drugiej jednak strony opis wszystkich wspomnianych miejscowości, zgodny z rzeczywistością, zda się przekonywać, że powyższe zgrozą przejmujące zdarzenia, były rzeczywiste.

List otwarty do społeczeństwa.

Odpowiedź Kujawskiemu Stowarzyszeniu Techników.

W odpowiedzi na komunikat Kujawskiego Stowarzyszenia Techników, zamieszczony w dwóch miejscowych gazetach: „Słowo Kujawskie" i „Express Kujawski" z dnia 18 b. m. podaję do publicznej wiadomości, co następuje:

1. Nieprawdą jest, że p. inż. Fürstenwald został w dniu 12 b. m. w brutalny sposób napadnięty przeze mnie.

2. Nieprawdą jest, że tenże p. Fürstenwald został w tym dniu pobity przeze mnie bez najmniejszego z jego strony powodu.

3. Nie znając osobiście p. F. i nie żywiąc do niego osobistej ansy i urazy, nie miałem żadnego celu napadać nań i bić go, wracając w biały dzień wprost z roboty i będąc w stanie zupełnie trzeźwym.

4. Nieprawdą jest także, że jeden z moich towarzyszów chciał sterroryzować dorożkarza, nie pozwalając mu jechać z p. F.

Fakt zajścia powyższego jest następujący:

W dn. 12 lipca r. b. około godziny 4 po południu na rogu ulic 3-go Maja i Przedmiejskiej w potocznej rozmowie z towarzyszącymi mi murarzami wygłosiłem pomiędzy innymi zdanie, że są ludzie w mieście, którzy żądają, aby im oddawać ukłony. Przechodzący tuż obok p. F. wziął te słowa do siebie i użył b. nieparlamentarnego wyrazu pod moim adresem. Odpowiedziałem p. F., że słowa te nie dotyczą jego osoby. Wówczas p. F. pierwszy kopnął mnie w podbrzusze. Wyprowadzony z cierpliwości i równowagi byłem zmuszony zareagować w sposób silniejszy i p. F. spoliczkowałem.

Zaznaczam, że niektóre jednostki ze Stow. Techników przedstawiły w pismach całą tę sprawę wprost fałszywie, a to z racji natury czysto konkurencyjnej, ale oliwa na wierzch wyjdzie i prawda górę osiągnie, którą przed forum sądowem odtworzą naoczni świadkowie zajścia.

Henryk Łopacki.

Włocławek, dnia 18/VII. 1924 roku.

Ogłaszajcie się w „Słowie Kujawskiem".

TELEGRAMY.

Konjunktury leśne.

Grodno (PAT.). W lasach rządowych i prywatnych rejonu grodzieńskiego wyrąb w ciągu ostatnich kilku miesięcy był mniej intensywny niż w latach ubiegłych, Ostatnio w związku ze zniesieniem ograniczeń wywozowych ceny na drzewo mają tendencję zwyżkową, a tendencja ta potęgowana jest przez wiadomość o ruchu nawigacyjnym na Niemnie. Większość w rejonie grodzieńskim ustąpioną została firmie angielskiej eksploatującej Puszczę Białowieską. Na jesieni anglicy przystąpią do eksploatacji.

Wykonanie wyroku.

LWÓW (A. W.) Skazani przez Trybunał doraźny Dietrich i Sołonieńko wobec odrzucenia przez Prezydenta prośby o ułaskawienie rozstrzelani zostali w 3 godziny po ogłoszeniu wyroku, tj, o godzinie 2 min. 50.

Z Litwy Kowieńskiej.

KOWNO, A.W. Nowy litewski minister spraw zagranicznych Czarnocki udzielił przedstawicielowi organu chrześcijańskiej demokracji »Ritas« następujących informacyj o wytycznych linjach polityki litewskiej. Pożyczka angielska jest dla Litwy koniecznością i Litwa musi z niej skorzystać. Nowe linje kolejowe muszą odpowiadać koniecznościom gospodarczym, a ponieważ Litwa ma bardzo niekompletną sieć kolejową, przeto sprawę budowy nowych kolei należy postawić zaraz na drugiem miejscu po ratyfikacji konwencji kłajpedzkiej wśród spraw najpilniejszych. Po ratyfikacji konwencji Litwa nawiąże normalne stosunki z państwami zachodniemi akredytując przy nich swoich posłów.

Konkordat z Watykanem jest kwestją palącą, która jednak musiała być odłożona z powodu przesilenia rządowego. Niezawodnie jednak w tej sprawie wkrótce rozpoczną się rokowania. Ogólna polityka zagraniczna Litwy nie ulegnie zmianie. Litwa utrzymywać będzie przyjazne stosunki z państwami sąsiedniemi.

W obawie szpiegostwa.

RYGA (A.W.). Komunikacja lotnicza między Rygą — Tallinem (Rewlem) — Helsingforsem została zatrzymana gdyż rząd estoński zabronił lądowania zagranicznych statków powietrznych na aerodromie w Tallinie. Motywem zakazu jest obawa szpiegostwa ze strony lotników T-stw »Aeronauta« i »Nord Europenion«, Gazeta »Vaba Maa« donosi, że służba lotnicza jest zamaskowaną służbą wywiadowczą lotników wojskowych niemieckich.

Przesilenie w Jugosławji.

BIAŁOGRÓD, (A.W.) Według informacyj dzienników oczekiwane jest przesilenie w polityce wewnętrznej. Pasicz domagać się będzie rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów. Przesilenie odracza się skutkiem choroby króla, który zachorował w Topoli gdzie był na uroczystem nabożeństwie żałobnem za duszę Ojca. Skutkiem choroby król zatrzymać się musiał w Topoli. Sytuacja może się wyjaśni dopiero po jego powrocie do stolicy.

Rozpad atomu rtęci.

BERLIN, PAT. Jak donoszą pisma w laboratorjum fotochemicznem berlińskiej Wyższej Szkoły Technicznej udało się profesorom Mieto i Stamreichowi dokonać przy pomocy prądu elektrycznego rozkładu rteci, przyczem jedynie z produktów rozkładu było złoto w minimalnej ilości.

Ogłaszajcie się w Słowie „Kujawskiem"

Z dostawą do domów od 2 ton (20 korcy)

Po zniżonych cenach kopalnianych od 1 lipca

Węgiel

z kopalni

„Hr. Renard"

jest najekonomiczniejszym opałem, gdyż zużywa go się mniej aniżeli węgla z innych kopalń; różnica dochodzi do **50%.**

znikoma ilość popiołu, pozostająca po spaleniu się tego węgla,

niska cena,

w stosunku do wydajności cieplika (kaloryj), będą dostateczną zachętą do zaopatrywania się na zimę w węgiel z kopalni „Hr. Renard"

w **Hurtowni Opałowej**

M. NAPIÓRKOWSKI

ulica Kaliska Nr. 17,

TELEFON 209.

UWAGA! WW.PP. Urzędnikom instytucji rządowych, komunalnych, społecznych i bankowych specjalne ulgi w warunkach płatności.

Ceny hurtowe

WĘGIEL

Z dostawą do domów od 20 korcy

CEGIELNIA MIEJSKA WE WŁOCŁAWKU

POLECA

dobrą cegłę maszynową i ręczną

po cenach konkurencyjnych

loko plac cegielnia, loko wagon lub z dostawą na budowlę.

ZARZĄD.

Ustalenie godzin dla kierowników szkół powszechnych.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości, w dniu 8 b. m. w sprawie ustalenia ilości godzin nauczania dla kierowników szkół powszechnych, podajemy następujące wyjaśnienie, wydane przez min. wyz. rel. i ośw. publ.

1) Wymiar godzin dla kierowników publicznych szkół powszechnych zależeć powinien od stopnia organizacyjnego danej szkoły, nadto w szkole 7-klasowej od ilości oddziałów równoległych, wreszcie wyjątkowo od poszczególnych warunków lokalnych w danej szkole.

2) Ponieważ ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 roku (Dz. U. R. P. № 18 poz. 143) przewiduje w art. 6 istnienie oddziałów równoległych jedynie w szkołach 7-klasowych, przeto rozporządzenie Min. W. R. i O. P. uwzględnia przyznawanie zniżek za oddziały równoległe tylko kierownikom szkół o najwyższym stopniu organizacyjnym.

3) Nauczyciel, kierujący t. zw. rozwojową szkołą 7-klasową, może otrzymać zniżkę, dostosowaną do liczby nauczycieli pracujących (łącznie z nim) w danej szkole. Jeżeli naprzykład ta liczba wynosi 3 (t. j. 2-ch nauczycieli i nauczyciela, któremu powierzono kierownictwo szkoły), to ten nauczyciel może otrzymać taką zniżkę, jaka jest przewidziana dla kierownika szkoły 3-klasowej; jeżeli ta liczba wynosi 7, to taką, jak kierownik szkoły 7-klasowej; jeżeli ta liczba wynosi 9, to taka, jak kierownik 7-klasowej, mającej dwa oddziały równoległe.

4) Udzielanie zniżek kierownikom ma głównie na celu umożliwienie im jaknajczęstszego wizytowania lekcyj szkolnych, a nie zmniejszenie im godzin pracy administracyjnej, za którą to czynność są oni, w myśl art. 47 ustawy z dnia 9 października 1923 r. osobno wynagradzani.

5) Celem utrzymania w ewidencji, czy kierownicy szkół należycie spełniają swój obowiązek wizytowania lekcyj szkolnych, organy inspekcyjne powinny dopilnować czy kierownicy szkół stwierdzili odpowiednią klauzulą w dzienniku lekcyjnym czas i rodzaj odbytej wizytacji.

6) Przy wymiarze godzin zniżek kierownikom, organy do tego powołane powinny mieć na oku przedewszystkiem istotne potrzeby szkoły, oraz czuwać by reszta godzin szkolnych była racjonalnie rozdzielona między innych członków grona nauczycielskiego. W szczególności unikać należy w szkołach 7-mio do 4-ro klasowych stwarzania, a 3-ch i 2-klasowych mnożenia t. zw. godzin nadliczbowych, przez przyznanie zniżki kierownikom (okólnik Min. W. R. i O. P. z dnia 16 marca 1924 roku № 3188-I).

WORKI

nowe i używane

plandeki płachty na wozy żniwne

POLECA

ZAKŁAD POWROŹNICZY WINCENTEGO SKONIECZNEGO

ul. Tumska 13, Włocławek.

Z Wydawnictw.

Muchomory zdobią okładkę ostatniego numeru »Iskier«, a dalej prof. Józef Rostafiński opowiada ciekawe historje o tych grzybach. Okazuje się, że muchomory — to coś jak wódka dla niektórych ludów. Cały numer przedstawia się niezwykle interesująco. Ma 32 stronice (w czasie wakacyj »Iskry« wychodzą co dwa tygodnie) i zawiera bogactwo materjału ze wszystkich dziedzin. Al. Janowski dalej kreśli swoje wrażenia z podróży po Ameryce, J. Szczepkowski opowiada o dramatycznym epizodzie z życia niedźwiedzi p. t. „Najlepsza matka«, Zb. Sosnowski zwierza się ze swych spostrzeżeń nad trytonem, hodowanym w akwarjum. Jest i o igrzyskach olimpijskich, i o nowych odkryciach na Saharze, są dwie powieści (E. Słońskiego i T. Dybczyńskiego), nowela C. Niewiadomskiej, i notatka o dawnych zamkach A. Urbańskiego i t. d. i t. d. Redaguje pismo prof. Władysław Kopczewski, wydaje Książnica-Atlas Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Należy się im pełne uznanie za powołanie do życia tak pięknego i cennego czasopisma dla młodzieży, którego była od szeregu lat pozbawiona.

Różne.

Bolszewicka »reforma chrztu«.

Polega ona na tem, że noworodek, owinięty czerwonym sztandarem sowieckim, na rękach rodziców według je przed oblicze komisarza, a rodzice składają uroczystą przysięgę, że dziecko będzie wychowane w zasadach komunistycznych. Potem otrzymuje dziecko imię, ale nie jakiegoś świętego, tylko czysto bolszewickie. Najczęściej imię Lenina — Iljicz, albo imię stworzone z dowolnego zestawienia liter nazwiska Lenina, a więc Ninel, Lenul. Także i nazwiska innych wybitnych prowodyrów bolszewickich zmieniono na imiona własne.

Spotykamy więc dzieci, których imiona brzmią: Zinowi, Łunaczara, Ledaw, Dierr, Eugfryda. Nie brak i takich imion jak Narkom, Kompart, Agitrop, Awangard.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Ceny zniżone!!! Kąpiele czynne codziennie S. Gurzyński. Włocławek Plac Kopernika 9.

Garnitur do młocki lekki w kompletnym porządku sprzedam. Wiadomość Szopena 29.

Potrzebny Uczeń na praktykę do Drukarni Diecezjalnej. Zgłaszać się z rodzicami i świadectwem ukończenia 7-io klasowej szkoły Powszechnej w godzinach od 5 do 6-ej po poł., w biurze Drukarni, Brzeska № 4, w podwórzu.

Sprzedam 3 letniego ogiera bardzo wysoka półkrew i 5 koni młodych zdatnych pod wierzch i do zaprzęgu. Wiadomość Zagajewice p. Osięciny.

Zgubiono dokumenty; Książeczkę Kasy Chorych i Tymczasowy Dowód Osobisty wydane na imie Stanisława Sowińskiego.

Zysze Łepek z Izbicy Kujawskiej zgubił podanie o dowód osobisty i kwestjonarjusz.

ZA REDAKTORA: KS. ROMAN KMIECIK CZCIONKAMI DRUKARNI DIECEZJALNEJ WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POWSZECHNEJ.